

NADZWYCZAJNY KONGRES SPD W BAD GODESBERG
(16 - 18 kwietnia 1969 r.)

Kongres partyjny SPD w Bad Godesberg (16 - 18 IV 1969 r.) został nazwany z samego założenia zjazdem „nadzwyczajnym”, mimo że odbył się na 5 miesięcy przed wyborami do *Bundestagu* (wyznaczonymi na 28 września 1969 r.), co kazałoby mu nadać miano „wyborczego”. Organizatorzy postanowili tej kampanijnej nazwy uniknąć. Stąd wypływała ewentualność zwołania jeszcze kongresu *sensu stricto* wyborczego w terminie bliższym okresu szczytowej mobilizacji sił w poszczególnych partiach dla stworzenia nowej propagandowo mocnej cenzury w momencie otwartej konfrontacji programów i lepszego rozpoznania sytuacji w toku ujawniania taktyki ugrupowań konkurencyjnych.

Mimo że zapowiadano możliwość dyskusji na temat nowej ordynacji wyborczej (nb. dyskusji przesuniętej ostatecznie na okres powyborczy), w czasie samego zjazdu przywódcy SPD starali się przesłonić precyzyjny program wyborczy ogólnikowymi stwierdzeniami, a W. Brandt z pewnym zniecierpliwieniem odrzucił wszelką „gadaninę” na temat powyborczej koalicji rządowej. Niezależnie od tych zastrzeżeń istniały uzasadnione przyczyny zwołania zjazdu „nadzwyczajnego” już na przedpolu kampanii wyborczej. Do najważniejszych należały kontrowersje na linii: boński zespół sztabowy SPD — z jednej strony, a ogniwa niższego szczebla w poszczególnych krajach — z drugiej.

W historii powojennych kongresów SPD do reguł należało zgłaszanie opozycyjnych w stosunku do prezydium federalnego wniosków pochodzących z organizacji podporządkowanych temuż prezydium. Ale do prawidłowości przekształconej w stereotyp należało także dopasowywanie i modyfikowanie tych wniosków, aż do przyjęcia ich w formie odpowiadającej konformistycznej linii programowej elity partyjnej SPD¹. W większości wnioski te dotyczyły dawniej spraw socjalnych. Tym razem jednak, z całą siłą dały znać o sobie dążenia zmierzające do definitywnego przewyciężenia już 20-letnich, a bezpłodnych, zasad polityki NRF w stosunku do drugiego państwa niemieckiego, NRD. Bezprecedensowe znaczenie miał fakt, że kontrowersyjne wnioski, o których mowa, dotyczyły polityki rządowej w resorcie zagranicznym, kierowanym nb. przez przewodniczącego SPD Willy Brandta. Wyjątkowe znaczenie miało także to, że inicjatywy terenu wypływały w przededniu kampanii wyborczej i mogły być w niej wykorzystane zarówno na korzyść SPD, jak i na rzecz stronnictw konkurencyjnych. W tej sytuacji zwołanie „nadzwyczajnego” zjazdu stało się ze względów taktyczno-prewencyjnych konieczne, przy czym same racje taktyczne nie zostały oczywiście ujawnione. Co więcej — przesunięcie akcentów na polemikę z partnerami w koalicji rządowej w czasie samego kongresu przesłoniło w dużej mierze wagę „prowincjonalnych” postulatów, na które z kolei należy zwrócić uwagę.

Ogółem zgłoszono na zjazd 271 wniosków². Wśród nich wniosek okręgu Lippe streszczał się w postulacie zawarcia układu NRF z NRD. W zmodyfikowanych wariantach problem respektowania NRD występował w uchwałach socjaldemokratów także innych pomniejszych miejscowości. Pojawiło się tutaj pojęcie „linii demarkacyjnej” między NRD a NRF. Wniosek SPD w Jüllich miał np. charakter przetargowy: mówił o uznaniu NRD w zamian za koncesje w statucie prawnym Berlina zachodniego.

¹ Największą dotychczas ilość wniosków (951) zgłoszono na poprzedni zwyczajny zjazd SPD (15 III 1968) w Norymberdze. Zob. *Dokumentation der Zeit*. Berlin, 1 Juniheft 1968, ss. 407/8 n.

² Zob. „Vorwärts”, 4 IV 1969, numer specjalny. Zob. też G. v. Jansen, (Schleswig-Holstein) *Oder-Neisse voll anerkennen*; E. Bulla (Schleswig-Holstein) *Anerkennung ist wirklicher Beitrag* w „Sozialistische Korrespondenz”, Hamburg, 1. Mai — Ausgabe nr 9/1969.

O ile powyższe postulaty nie kolidowały w zasadniczy sposób z wytycznymi centrali, to sprzeciwiały się wyraźnie tym wytycznym uchwały podjęte na terenie Południowej Hesji i Schlezwiku-Holsztyna. Tak więc wniosek C-191³ sprowadzał się do nawiązania normalnych stosunków między NRD i NRF, dwoma na równi suwerennymi państwami niemieckimi. Intencją przyjęcia takiej uchwały miało być uwiarogodnienie deklarowanych głośno dążeń pokojowych NRF. Wniosek okręgu Południowej Hesji inspirowany był tymi samymi odprężeniowymi pobudkami, różnił się jednak w zasięgu, proponując uregulowanie stosunków nie tylko z NRD, ale i z państwami Europy wschodniej, w tym również z Polską — głównie w sprawach dotyczących uznania granicy na Odrze i Nysie. Czechosłowacji dotyczył postulat unieważnienia od samego początku układu monachijskiego. Warunkom odprężenia odpowiadały także uchwały terenowe, w których domagano się, by rząd NRF zadeklarował rezygnację z dążeń do uzyskania dostępu do broni atomowej.

W preambułach i motywacji wniosków powoływano się na okoliczność, że Zachód ustosunkowuje się z reguły negatywnie do rozszczeń terytorialnych NRF, że zgodnie z uchwałami zjazdu norymberskiego⁴ należałoby „respektować” granicę na Odrze i Nysie do czasu zawarcia układu pokojowego, co już stanowiło dogodny punkt wyjścia do uzgodnienia stanowiska niższych ogniw z centralnymi organami menażerów SPD. Dla zachowania właściwego wyobrażenia o możliwościach przegłosowania wniosków należy jednak zaznaczyć, że terenowy mandat forsowania postulatów w sprawie uznania NRD i granicznego *status quo* w Europie wschodniej reprezentowała mniejszość spośród ogółem 344 delegatów na zjazd. Na tej podstawie i biorąc przy tym pod uwagę dotychczasową prawidłowość polegającą na majoryzowaniu czy wręcz poskramianiu niewygodnych inicjatyw szczebla terenowego prasa zachodnioniemiecka z góry przewidywała, że jak zwykle na dotychczasowych zjazdach, uchwały końcowe stonują radykalny ton pierwotnych wniosków. Niemniej postawiony został „problem”, z którym należało się w trybie nadzwyczajnym uporać właśnie ze względu na zbliżające się wybory. Istniała przy tym potrzeba uwzględnienia wytycznych, którymi w kampanii wyborczo-propagandowej posługiwały się dotychczas wszystkie (nie tylko SPD) partie, jak i wtajemniczyć delegatów w taktykę wyborczą i finezje wynikające z udziału SPD w rządach.

W dotychczasowych kampaniach wyborczych trzy największe stronnictwa zachodnioniemieckie — CDU/CSU, SPD i FDP — wysuwały na pierwszy plan hasła socjalno-gospodarcze, przekreślające ewentualność ryzyka (*keine Experimente*)⁵, gwarantujące obywatelom spokojne korzystanie z dobrodziejstw państwa dobrobytu (*Sicherheit für alle, Sicher ist sicher*). Na zasadzie porozumienia wymienione wielkie stronnictwa nie eksponowały na pierwszym miejscu rozszczeń terytorialnych, co było zresztą głównie wynikiem presji opinii zagranicznej, która z reguły oficjalnie potępiała tendencje odwetowe w NRF. Postulaty resortu zagranicznego, w tym dotyczące granic na Odrze—Nysie, wysuwane były natomiast demonstacyjnie przez małe prawicowo-ekstremistyczne ugrupowania. Postulat ponownego zjednoczenia, choć interpretowany był przez CDU/CSU, SPD i FDP, widniał przede wszystkim na afiszach BHE, później GDP z mapami co najmniej Niemiec z 1937 r. (*Es geht um Ganze, Das ganze Deutschland soll es sein*).

Nawiązując do sytuacji, jaka istniała na początku 1969 r., należy zauważyć,

³ „Vorwärts”, 4 IV 1969.

⁴ Zob. J. Sułek, XII zjazd Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD). „Przegląd Zachodni” nr 3/1968, ss. 192—200.

⁵ A. W. Walczak, *Status quo nach den Wahlen*. „Informationsbulletin”, 11/1965, Presse Agentur West, Warschau.

iz postulaty jedności Niemiec, i to w nowej wersji — stopniowego zbliżenia i unormowania stosunków między NRD i NRF — weszły tym razem do repertuaru haseł socjaldemokracji (ściślej — ogniw terenowych SPD) i FDP. Na analizowanym zjeździe SPD stonowano jednak twardą wymowę wniosków w sprawie NRD oraz granicy na Odrze i Nysie, zanim jeszcze podjęto próbę przetransponowania realistycznych propozycji na forum publiczne. Dokonano tego w przededniu obrad plenarnych.

W dniu 16 kwietnia na zebraniu gremiów kierowniczych poddano dyskusji projekt uchwały zjazdowej, którą miano przedstawić delegatom w czasie nadchodzących 2-dniowych obrad kongresu. Intencją kierownictwa było zmodyfikowanie wniosków Hesji i Szlezwik-Holsztynu w sprawie uznania NRD. Cel ten osiągnięto całkowicie, jeśli wziąć pod uwagę, że wnioski przydzialne przyjęte zostały przy jednym głosie sprzeciwu. Sam „projekt programu rządowego”⁶ oraz „rezolucja w sprawie polityki niemieckiej”⁷ kongres przyjął przy 10 głosach sprzeciwu. „Rezolucja w sprawie polityki niemieckiej”, w której powołano się na wcześniejsze deklaracje SPD z Bad Godesberg z 1959 r.⁸ i Norymbergi 1968⁹ sprecyzowała w sposób najdalej idący stosunek socjaldemokracji zachodnioniemieckiej do kwestii zjednoczenia Niemiec. Z tym zagadnieniem, w przeszłości wiązano — także w SPD — postulat powrotu do granic Rzeszy z 1937 r. i nieuznawania faktu istnienia NRD. Rezolucja godesberska z 18 kwietnia 1969 r., choć z założenia nie przekreślała wcześniejszych postanowień kongresowych, w większym niż dotychczas stopniu liczyła się z realiami i z tego punktu widzenia zasługuje na szczególowsze zrelacjonowanie.

Na wstępie wspomnianej „rezolucji” zaznaczono, że dopiero w zjednoczonych Niemczech cały naród zdecydować sam o treści i formie przyszłego ustroju państwowego, co w wykładni zjazdu oznaczało powołanie się na prawo do samostanowienia „w wolności”. W obecnej sytuacji SPD uznała, że warunki te istnieją tylko w NRF. Zadaniem rządu zachodnioniemieckiego winno być takie postępowanie, aby jego polityka znalazła zrozumienie i uznanie możliwie u wszystkich Niemców w obu częściach kraju. Stwierdzenie to zbliża się do pierwiastkowej doktryny zachodnioniemieckiej uzurpujającej sobie prawo NRF do reprezentowania całego narodu niemieckiego. Dlatego też natychmiast w następnym zdaniu stwierdzono, iż nie ma to nic wspólnego z kuratelą nad ludźmi drugiej części Niemiec — wszakże przy jednoczesnym stwierdzeniu, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie jest dla NRF „zagranicą”¹⁰.

Zjazd godesberski zajął także stanowisko w sprawie miejsca NRF w stosunkach wzajemnych Wschodu i Zachodu. W tej dziedzinie nie pozostawiono wątpliwości co do dalszego negowania zasady neutralizacji Niemiec. Stanowisko SPD określono następująco: „Nasz kraj potrzebuje współpracy w zgodności z Zachodem i porozumienia ze Wschodem”¹¹. Dobrą wolę SPD zajmowania pojednaw-

⁶ *Das Programm der Regierung „Vorwärts”* z 24 IV 1969, s. 10 i n.

⁷ *Entschiessung zur Deutschlandpolitik*. Tamże, s. 17.

⁸ W. Abendroth, *Aufstieg und Krise der deutschen Sozialdemokratie*. Frankfurt a. M., ss. 123 i n.

⁹ Por. przyp. 1 i 4.

¹⁰ Dosł.: ... dass ihre Politik möglichst bei allen Deutschen in beiden Teilen des Landes Verständnis und Zustimmung findet. Dies hat nichts zu tun mit Bevormundung der Menschen im anderen Teil Deutschlands” ... „Die DDR ist für uns kein Ausland. Die Deutschen im anderen Teil unseres Landes sind für uns kein anderes Volk. Es wäre aber wirklichkeitsfremd, die staatliche Existenz des anderen Teils Deutschland zu leugnen oder nicht zur Kenntnis nehmen zu wollen („Vorwärts” 24 IV 1969, s. 17).

¹¹ Dosł.: „Unsere Land braucht die Zusammenarbeit und Abstimmung mit dem Westen und die Verständigung mit dem Osten”. Tamże.

czego stanowiska miało dokumentować zdeklarowanie woli rozpatrywania konsekwentnie konstruktywnych propozycji zmierzających do porozumienia z ZSRR, z krajami Europy wschodniej i „z drugą częścią Niemiec (NRD)”¹².

W rezolucji porzucono dotychczasowy zwyczaj posługiwania się różnymi niekształcającej rzeczywistość nazwami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, NRD. Domagano się więc, by „rząd federalny i Rada Ministrów NRD”¹³ porozumiały się w sprawie stworzenia odpowiedniego *modus vivendi* dla ludności obu części Niemiec. Postulowano, by rząd NRF zaproponował Radzie Ministrów NRD rokowania bez jakiegokolwiek dyskryminacji. Zjazd opowiedział się także za otwartą dyskusją z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności, *SED*.

Rezolucję w sprawie „polityki niemieckiej” referował i komentował wiceprzewodniczący *SPD* Herbert Wehner — zgodnie ze swymi kompetencjami kierownika resortu „do spraw ogólnoniemieckich”. Ministerstwo to w dalszym ciągu, od r. 1949 poczynając, pełni rolę przybudówki Urzędu Spraw Zagranicznych w kwestiach dotyczących NRD, a często także byłych terenów niemieckich utraconych po II wojnie światowej. Min. Wehner paralelnie z ministrem Brandtem zajmował więc stanowisko w sprawach polityki zagranicznej.

W związku z wystąpieniem Wehnera zachodnioniemiecka *Deutsche Presse Agentur* zauważyła pominięcie w jego przemówieniu zasady *Alleinvertretungsanspruch*. Uwaga ta, jak stwierdziliśmy wcześniej, łączy się jednak logicznie z podtrzymywaną pretensją do przemawiania do całego narodu niemieckiego, co jest w końcu tylko eufemistycznie wyrażonym poparciem doktryny *Alleinvertretungsanspruch*, a wobec braku potępienia tzw. doktryny Hallsteina — także aprobowaniem tej, obecnie tylko zmodyfikowanej, starej zasady *Ostpolitik*.

Wehner podkreślił także, wyraźniej niż to wyrażono w rezolucji zjazdowej, dążenie do zastosowania prawa do samostanowienia, czego Niemcy mają się domagać na równi z innymi narodami. Podkreślił także potrzebę zawarcia z NRD „układu o rezygnacji z użycia siły”. Taki układ miałby zapewnić terytorialną integralność „linii demarkacyjnej w Niemczech i granic na wschodzie”¹⁴.

W dyskusji zjazdowej dotyczącej tego fragmentu rezolucji domagano się jaśniejszego sprecyzowania stanowiska *SPD* w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Wehner też nie pozostał dłużny tym dyskutantom, których przekonanie o faktycznym podtrzymaniu zachodnioniemieckich rozszczeń terytorialnych zostało zachwiane. Przede wszystkim zastrzegł się, że *SPD* nie cofnęła się z dawnego stanowiska i że „aż do ostatecznych regulacji traktatowo-pokojowych” (*bis zu den endgültigen friedensvertraglichen Regelungen*) nienaruszalność terytorialną będą gwarantować układy o wyrzeczeniu się siły w rozstrzygnięciu sporów. W ten sposób Wehner uznał treść rezolucji dotyczącą granic za „absolutnie wodoszczelną” (*Das ist absolut wasserdicht*) i dał wyraźnie do zrozumienia, że przyszły rząd zachodnioniemiecki nie poprze traktatem pokojowym żadnych wystąpień na rzecz uznania granicznego *status quo*.

Wehner nie pozostawił też wątpliwości co do tego, że nie należy się spodziewać „uznania” NRD, że *SPD* nikomu nic nie ofiaruje, mimo to, że socjaldemokraci odnośnie do gotowości podjęcia rokowań odwrócili sytuację o 180°.

Wehner zinterpretował także w swym przemówieniu kwestię tzw. układu monachijskiego. Podjął w szczególności dyskusję z przewodniczącym Związku

¹² Dośł.: „... mit dem anderen Teil Deutschlands (DDR)”. Tamże.

¹³ Dośł.: „Bundesregierung und Ministerrat der DDR”. Tamże.

¹⁴ W punkcie „c” analizowanej rezolucji kongres *SPD* uchwalił: „durch verbindliche Abkommen über Gewaltverzicht auf Gewaltandrohung bis zu den endgültigen friedensvertraglichen Regelung die territoriale Integrität und die Unverletzlichkeit der Demarkationslinien in Deutschland und der Grenzen im Osten gewährleistet wird”. Tamże.

Wypędzonych R. Rehsem, który domagał się skreślenia z rezolucji słów mówiących o nieważności wspomnianego tzw. układu „od samego początku” (*von Anfang an*). W tym kontekście Wehner zmuszony był odsonić całą dwuznaczność stanowiska SPD. Ze słów Wehnera wynikało, iż socjaldemokraci uważają „układ monachijski” za nieważny aktualnie, nie kwestionują jednak jego mocy prawnej od samego początku. Dlatego postulują prowadzenie pertraktacji na ten temat z CSRS. Do tego są gotowi, przy czym spodziewają się, że tzw. układ monachijski (w terminologii Wehnera i w rezolucji: *Münchener Abkommen*) zostanie unieważniony dopiero w przyszłych pertraktacjach z CSRS. Jako zachętę do tych rokowań Bonn z Pragę Wehner zadeklarował gotowość skreślenia spornych problemów terytorialnych¹⁵.

Poza Wehnerem w Bad Godesberg przemawiali z trybuny zjazdowej m. in. — w kolejności zabierania głosu: H. Schmidt, zastępca przewodniczącego SPD i przewodniczący frakcji parlamentarnej na temat „odpowiedzialności rządowej SPD”, prof. dr K. Schiller, minister gospodarki i członek prezydium SPD nt. „sytuacji socjalnej, gospodarczej wczoraj dziś i jutro” i inni mówcy poza porządkiem obrad. Ostatni referat o zadaniach i obowiązkach NRF” wygłosił przewodniczący SPD, wicekanclerz i minister spraw zagranicznych NRF W. Brandt, kanclerz w socjaldemokratycznym „gabiniecie cieni”. Jego przemówienie zawierało liczne akcenty polemiczne, obliczone na pobudzenie aktywności 730 000 liczącej rzeszy członków SPD. Brandt w sposób pośredni kwestionował brak zdecydowania kanclerza Kiesingera, głównie w sprawie odwlekania momentu podpisania układu o nonproliferaacji, atakował wprost min. Straussa¹⁶ za jego nielojalność jako członka gabinetu wielkiej koalicji i prowincjonalnobawarskiego demagoga, piętnował min. Schrödera, który nie stoi na wysokości zadania w sprawach dotyczących *Bundeswehry*. Panegiryczne *laudatio* przewodniczącego na cześć H. Wehnera, H. Schmidta i K. Schillera należało chyba interpretować jako wystąpienie na rzecz faworytów SPD i przyszłych kandydatów gabinetu rządowego.

Brandt wielokrotnie akcentował konieczność rzeczowego ustosunkowania się do realiów, patrzenia na rzeczywistość otwartymi oczyma, nazywania rzeczy po imieniu. Nawoływał do rozświetlenia półcieni i zarzucenia iluzji przede wszystkim w sprawie istnienia dwu państw niemieckich. Organ SPD „Vorwärts”, umieścił część przemówienia dotyczącą NRD pod śródtytułem *Die DDR existiert*. W sposób sloganowy Brandt określił swoje stanowisko w tej sprawie w następujących słowach:

¹⁵ Odnośne stwierdzenia Wehnera w sprawie pertraktacji z CSRS miały następujące brzmienie: „Das ist es, das wir bereit sind zu tun. Da bleibt nichts von jenem unseligen Abkommen nach. Es wird aber auch niemandem zugemutet, so zu tun, als hätte es das nicht gegeben”. Dalej stwierdzał Wehner, iż socjaldemokraci gotowi są „(..) eine Politik zu verwirklichen, durch die einerseits jedenfalls alle”. Voraussetzungen dafür geschaffen werden das Münchener Abkommen, von dem zuletzt die Rede war, durch verträgliche Regelungen auszulöschen (..) Es gibt zwischen Bonn und Prag keine territorialen Streitfragen. Das, was die Frage der Sudetendeutschen ist, ist keine territoriale Streitfrage, sondern ein Problem anderer Art”. Tamże s. 23.

¹⁶ Dosłownie: „Es wäre gut, wenn führende Politiker dieser Partei ihre provinziellen Gleise endlich verlassen würden. Die Weitsicht von Kirchtürmen mag hübsch sein, doch ist sie zu beschränkt (..) der Vorsitzende des CSU, der gegenwärtige Bundesfinanzminister (..) kommt auf die Dauer nicht damit durch, dass er zwar Herausgeber des 'Bayern Kurier' ist, aber keine Verantwortung dafür tragen will. Unsere Demokratie kann sich schon wieder einiges leisten, die Kombination von Regierungsverantwortung und Demagogie kann sie nicht leisten”. Tamże, s. 15.

„Kto zaprzecza egzystencji NRD temu musimy powiedzieć; Rzeczywistość jest inna! Kto natomiast mówi, że prawnomiędzynarodowe uznanie NRD rozwiąże nasze problemy i z wrogów niemieckiej jedności uczyni przyjaciół (jedności przyp. — A. W. W.), mówimy równocześnie: rzeczywistość jest inna!”¹⁷

Dostrzegalna w tym sformułowaniu dwuznaczność stanowiska: uznawania realiów — z jednej strony i odmawiania im atrybutów rzeczywistości (w danym wypadku cech międzynarodowo-prawnych NRD) — z drugiej strony, dotyczyła też dwuznacznej postawy wobec opozycji pozaparlamentarnej i młodzieży, opowiadania się to za konserwatystami, to za reformistami. Taktyka stosowana także przez Brandta odpowiadała utwierdzonym w ruchu socjaldemokratycznym w ogóle (nie tylko w Niemczech zachodnich) dążeniom do akomodacji, dostosowywania się do każdej rzeczywistości, co w historii SPD oznaczało kroczenie śladami tych konformistów, którzy w r. 1914 ulegli się określania ich mianem „bezojczyńnianych łobuzów”, uchwalali kredyty, poddali się w r. 1933 totalistycznym zarządzeniom, a po 1945 r. od opozycji przeszli w latach sześćdziesiątych na pozycje partnera zachodniemieckiej chadecji¹⁸.

Postawa ta wyraziła się też w tych fragmentach przemówienia, które dotyczyły sytuacji międzynarodowej. Brandt niedwuznacznie zaakcentował swą lojalność wobec administracji Nixona. W sprawach europejskich zadeklarował odejście od zasady konfrontacji sił i przejście na płaszczyznę kooperacji. Jednocześnie jednak wycofał się z pierwotnie dalej idącego poparcia dla idei ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa, zadeklarowanej w uchwale budapeszteńskiej państw Układu Warszawskiego. Brandt nie ustosunkował się do problemów dotyczących bezpośrednio stosunków polsko-niemieckich, był powściągliwy w kwestiach, które dotyczyły Czechosłowacji, natomiast poparł interesy ziomkostw, posługując się ich terminologią i postulatami w sprawach „wypędzenia” i apoteozy tradycyjnych wschodniemieckich stereotypów kulturowych.

Nadzwyczajny zjazd SPD 1969 r. w Bad Godesberg nie wywołał większego zainteresowania za granicą. Wystąpienie jedyne z obecnych przedstawicieli socjaldemokracji zagranicznej, Tage Erlandera, premiera rządu szwedzkiego, oceniano jako chęć zamykania wobec mas członkowskich solidarności z programem wyborczym SPD. Podobnie szwajcarska „Neue Zürcher Zeitung” wskazywała na wyborcze aspekty zjazdu, przy czym krytykowała — jako zbyt wczesny — termin zwołania kongresu już na przedpolu wyborów do Bundestagu¹⁹.

W ocenach prasy zachodniemieckiej na czoło wysuwano to problemy uznania NRD i zakwalifikowania SPD jako *Anerkennungspartei*²⁰, to kwestie prognoz wyborczych. Zauważano przy tym, że zjazd godesberski przez kompromis pozwo-

¹⁷ Dosl.: „Wer die Existenz der DDR leugnet, dem haben wir sagen müssen: Die Wirklichkeit ist anders! Wer dagegen sagt, die völkerrichtliche Anerkennung der DDR würde unsere Probleme lösen und aus Feinden der deutschen Einheit Freunde machen, dem sagen wir gleichfalls: Die Wirklichkeit ist anders!” Tamež, s. 14.

¹⁸ Na ten temat zob. O. K. Flechtheim, *Die Anpassung der SPD: 1914, 1933 und 1959*. W: *Politologie und Soziologie*. Herausgegeben von Jürgen Fijalkowski. Köln 1965, ss. 182—202.

¹⁹ *Die SPD im Vorfeld der Bundestagswahlen*. „Neue Zürcher Zeitung” z 20 IV 1969.

²⁰ W artykule pt. *Anerkennungspartei* pisał W. Abendroth: „Der Bundeskanzler hat diejenigen, die den anderen Staat auf dem Boden des ehemaligen Deutschen Reiches für mehr als ein 'Phänomen' ansehen, 'Anerkennungspartei' genannt. Nicht nur sein Partner in der Grossen Koalition, sondern auch seine freidemokratische Opposition im Parlament wagten es nicht, das Etikett auf sich sitzen zu lassen, so sehr sie in Einzelheiten der 'Deutschland-Politik' auch von den allzu unzulänglichen 'kleinen Schritten' unbefriedigt sein mögen, die die Rücksichtnahme auf Ressentiments der konservativsten Gruppierungen

lił lewicy SPD tylko zachować twarz, bez realizacji ich postulatów, co nie wyklucza ewentualności kontynuowania akcji na rzecz uznania NRD w kontrolerskich z oligarchami SPD — po wyborach²¹. Monachijska „Süddeutsche Zeitung” zauważała, iż uchwalony w Bad Godesberg program rządowy został ujęty w tak ogólnikowej formie, że mógłby go podpisać także przewodniczący CDU, Kiesinger. Bliskim tej opinii był dziennik hamburski „Die Welt” w artykule zatytułowanym *Die SPD empfiehlt sich als bessere CDU*²². W „Frankfurter Rundschau” publicysta G. Ziegler wyraził pogląd, według którego masy członkowskie patrzy z niechęcią na ewentualność odnowienia koalicji z unią chadecką, partią z samej substancji konserwatywną i przez to zaprzeczającą dążeniom „partii reform” (*Reformpartei*), za jaką uważa się SPD, a co (tzn. dążenie do reform) wyraziło się także w hasle wyborczym zdobiącym podium kongresu *Erfolg — Stabilität — Reformen*. Wspomniane pismo wysoko oceniało szanse SPD w wyborach. Odnośnie do hasła „Sukcesu — Stabilności — Reform” kładło ono nacisk na odwrócenie kolejności dewiz wyborczych, w których powinien być uwidaczniony wprawdzie kierunek zmian wychodzący od nowoczesnych reform i zmierzający przez stabilizację do sukcesów²³. „Stuttgarter Zeitung” dała wyraz przekonaniu, że SPD nie wróci na ławy partii opozycyjnej. Na potwierdzenie tej opinii zacytowano zdanie wypowiedziane w czasie dyskusji zjazdowej przez nowo wybranego prezydenta NRF, socjaldemokraty G. Heinemanna, który przestrzegając towarzyszy partyjnych przed zerkaniami wstecz „do słodkiego życia w opozycji”²⁴.

Mimo spokojnego przebiegu zjazdu i stonowanych wypowiedzi krytycznych pod adresem koalicyjnych partnerów w rządzie, politycy CDU/CSU odpowiedzieli ostrymi atakami na SPD. Zaczepiony frontalnie F. J. Strauss wyręczył się jednak w polemice niższymi funkcjonariuszami, podobnie jak uczyniono w CDU. W odpowiedzi na te ataki z niskiego szczebla w artykule wstępnym centralnego organu SPD „Vorwärts” zaznaczono, że obraźliwe i małostkowe ataki CDU/CSU „kazały się martwić o nadszarpnięte nerwy chrześcijańskich demokratów”, partnera koalicji rządowej SPD²⁵. Ustosunkowanie CDU/CSU do SPD tuż po kongresie w kwietniu 1969, zapowiadało bardzo ostry przebieg kampanii wyborczej.

Z innego punktu widzenia oceniał kongres zachodniemieckich socjaldemokratów organ Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, SED. Ponieważ zagadnienia socjalne i gospodarcze zjazdu zeszły w cień w stosunku do „problematyki niemieckiej”, rozumianej jako postulat uznania NRD, a dalej wobec wymogu państw socjalistycznych stłumienia zarzewia napięcia na forum międzynarodowym i faktycznego uznania *status quo* w Europie łącznie z obecnym stanem granic — następująca opinia „Neues Deutschland” zasługuje na dosłowne odnotowanie:

„By zwięść członków własnej partii, szczególnie zaś, aby wyrzucić dobre wrażenie na niektórych ludziach za granicą, przywódcy SPD mówili także o swej woli wyklarowania stosunku do państw socjalistycznych. Gdy jednak doszło

in der Kanzler-Partei der Bundesrepublik gerade noch zulässt. Denn das Wort 'Anerkennung' — und so wollte der Kanzler als Bestimmer der 'Richtlinien der Politik' es auch verstanden haben — gilt als diskriminierend. Wer 'Anerkennung' fordert, ist nach der Meinung derjenigen, die sich in Bonn gegenseitig als wohlanständig respektieren, nicht 'national', nicht 'europäisch', nicht 'atlantisch' und nicht 'abendländisch' („Frankfurter Hefte” nr 5/1968).

²¹ „Handelsblatt” z 18/19 IV 1969.

²² „Süddeutsche Zeitung” z 18 IV 1969, „Die Welt” z 19 IV 1969.

²³ *Etwas zu offen*. „Frankfurter Rundschau” z 19 IV 1969.

²⁴ O. Fehrenbach, *Kein Blick zurück ins süsse Leben der Opposition*. „Stuttgarter Zeitung” z 19 IV 1969.

²⁵ *Antwort auf das Echo*. „Vorwärts” z 24 IV 1969.

do tego, by odnośnie do tego punktu złożyć oświadczenie w końcowej uchwale kongresu, ci sami przywódcy socjaldemokracji wystąpili na plan i storpedowali wnioski, których treścią było uznanie granicy na Odrze — Nysie.

Pewna grupa delegatów domagała się, by skończyć z obłąkańczą doktryną Hallsteina. Ale tacy jak Brandt, Wehner i Schmidt doprowadzili do tego, że i ten wniosek upadł. Przeworsowali więc to, że kontynuowana będzie stara polityka rewanżystowska — po myśli ich serdecznych przyjaciół koalicyjnych z CDU i CSU. Co pozostało w Godesberg z zachwalanej nowej polityki wschodniej, to zaledwie tylko lakier. Pozostało polityczne abecadło z ponurej ery Adenauera.

Wracając do naszego punktu wyjścia: kongres godesberski i jego uchwały nie stanowią w żadnym wypadku wkładu do dzieła europejskiego bezpieczeństwa i nie przyczyniają się do normalizacji stosunków z NRD²⁶.

Prasa polska, choć zauważała generalnie konformistyczne tendencje SPD do okopywania się na starych pozycjach, podkreślała także pewną taktyczną, nie programową ewolucję w używaniu odmiennej motywacji²⁷. Komentator „Polityki” ustosunkowując się przede wszystkim do znanego powiedzenia Brandta o „rozsświetlaniu półcieni” twierdził, że zachodni Niemcy socjaldemokraci sami najchętniej działają w półmroku.

„Znajduje to wyraz w tym, iż w odniesieniu do zasadniczych założeń polityki zagranicznej mają zamiar utrzymać tę samą linię, co ich koalicyjni sojusznicy z CDU. Wypowiadają się jednak za zmianą taktyki, co choć nie jest bez znaczenia, wiosny pełnej nie czyni”²⁸.

Wreszcie publicysta „Trybuny Ludu” zauważył

„bardziej elastyczne podejście kierownictwa SPD — podyktowane obawami przed międzynarodową izolacją NRF — do niektórych aspektów polityki zagranicznej, zwłaszcza wobec układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Kierownictwo SPD obrało jednak drogę dalszego dostosowywania się do wielkokapitalistycznego państwa bońskiego i identyfikowania się z jego polityką”²⁹.

²⁶ Dosłownie: „Um die Mitglieder der eigenen Partei zu täuschen, besonders wohl, um bei irgendwelchen Leuten im Ausland Eindruck zu schinden, sprachen die SPD-Führer auch von ihren Willen zur Klärung des Verhältnisses zu den sozialistischen Staaten. Als es aber darum ging, hinsichtlich dieses Punktes bei der Beschlussfassung Farbe zu bekennen, stiegen die gleichen sozialdemokratischen Führer in den Ring und boxten jene Anträge nieder, die die Anerkennung der Oder-Neisse Grenze zum Inhalt hatten.

Eine Gruppe von Delegierten verlangte, endlich Schluss zu machen mit der wahnwitzigen Hallstein-Doktrin. Aber die Brandt, Wehner und Schmidt setzten durch, dass auch dieser Antrag der Ablehnung verfiel. Sie setzten also durch, dass im Sinne ihrer Koalitions- und Busenfreunde aus CDU und CSU die alte revanchistische Politik fortgesetzt wird. Was in Godesberg von der vielgepriesenen 'neuen Ostpolitik' blieb war kaum noch der Lack. Es war das politische Abc aus den finstersten Zeiten der Ära Adenauer.

Um auf unseren Ausgangspunkt zurückzukommen: Der Godesberger Parteitag und seine Beschlüsse stellen in keiner Weise einen Beitrag zur europäischen Sicherheit und zur Normalisierung der Beziehungen gegenüber der DDR dar” („Neues Deutschland” z 20 IV 1969).

²⁷ „Już to jednak (tzn. zmiana motywacji w sprawie NRD) wystarczy, by CDU ostro zaatakowała socjaldemokratów upatrując w tym — nie bez powodu — również potencjalną możliwość zmiany stanowiska. Np. 'Süddeutsche Zeitung' jest zdania, że rezolucja kongresu w tej kwestii 'idzie znacznie dalej, niż SPD odważała się to dotychczas formułować'. (R. Wojna, *Nad Renem bez zmian? Po zjeździe SPD*. „Życie Warszawy” z 23 IV 1969).

²⁸ M. R. Rakowski, *Rozświetlć półcienie, zapalić zielone światło*. „Polityka” z 26 IV 1969.

²⁹ D. Luliński, *SPD: unikł i kompromisy*. „Trybuna Ludu” z 22 IV 1969.

Jak z przebiegu dyskusji z 16-18 kwietnia wynika, problemami spornymi na zjeździe nie były zagadnienia socjalne i gospodarcze, które — jak już zaznaczono — zeszyły na plan dalszy w stosunku do zagadnień międzynarodowych. Po raz pierwszy jednak, od roku 1949 licząc, SPD wystąpiła w przededniu wyborów w roli zasłużonego partycypanta osiągnięć gospodarczych NRF. Co więcej, uznała datę wejścia do rządu (grudzień 1966) za punkt zerowy, od którego zaczęła się dopiero nowy dynamiczny wzrost osiągnięć gospodarczych Republiki. Kongres godesberski zadokumentował też wolę występowania SPD w roli głównego architekta i beneficjanta koniunktury gospodarczej.

SPD na zjeździe w Bad Godesberg, zadufana w sprawdzone w ciągu 28 miesięcy kwalifikacje nowych ministrów w gabinecie Kiesingera, odsunęła ostatecznie ewentualność powrotu na pozycje partii opozycyjnej. Funkcje te spełniała od schyłku 1966 r. partia wolnych demokratów, FDP, zwłaszcza w dziedzinie respektowania realiów dotyczących uznania suwerenności państwowej NRD. FDP nie była na zjeździe obiektem ostrych ataków. Kongres odciął się natomiast ostro od lewicowych i prawicowych „ekstremistów” zgrupowanych — w interpretacji zachodnioniemieckich socjaldemokratów — w DKP i NPD.

SPD powróciła pod wieloma względami do swych koncepcji odprężeniowych zjazdu w Bad Godesberg w 1959 r.³⁰. Wszystkie alternatywne koncepcje „uznaniowe” SPD, zdecydowanie piętnowane przez kanclerza Kiesingera, stały się jednak na razie obiektem przewencyjnych manipulacji menażerów SPD i sprawdzone być mogą dopiero po dniu wyborów, 28 IX 1969.

SPD przypisała sobie w Bad Godesberg również duże zasługi w dziedzinie międzynarodowej w związku z pełnieniem przez przewodniczącego Brandta funkcji kierownika resortu zagranicznego NRF. Należy wnioskować, że niezależnie od innych, ten resort będzie chciała SPD utrzymać we władaniu własnym, co nie wyklucza aspiracji (oficjalnie zdeklarowanych przez Brandta) do kierowania całym gabinetem w kadencji 1969 - 1973 r.

Antoni Władysław Walczak

PROBLEMATYKA WOJSKOWA W PRASIE NRF (lipiec - grudzień 1968)

W omawianym okresie prasa zachodnioniemiecka skupiała się głównie wokół zagadnień związanych ze zbliżającym się dwudziestolecie sojuszu północnoatlantyckiego usiłując je wiązać z wydarzeniami czechosłowackimi. Pretekst czechosłowacki starano się wykorzystać dla wysunięcia szeregu zarzutów, pretensji i postulatów zarówno pod adresem ogólnej struktury NATO i jego ogólnych funkcji, jak i koncepcji doktrynalnej i stanu sił zbrojnych. Jednakże w obliczu dwudziestolecia i konieczności uzasadnienia wobec niedalekich już wyborów w NRF słuszności polityki wojskowej „wielkiej koalicji” starano się podkreślać konieczność kontynuowania sojuszu i udziału w nim NRF.

³⁰ W wytycznych uchwalonych 15 XII 1959 w Bad Godesberg stwierdzono: „Die Sozialdemokratische Partei erstrebt die Einbeziehung ganz Deutschlands in eine europäische Zone der Entspannung und der kontrollierten Begrenzung der Rüstung, die im Zuge der Wiederherstellung der Einheit Deutschlands in Freiheit von fremden Truppen geräumt wird und in der Atomwaffen und andere Massenvernichtungsmittel weder hergestellt noch gelagert oder verwendet werden dürfen”. Według W. Abendroth, *Aufstieg und Krise der deutschen Sozialdemokratie*. Frankfurt a. M. 1964 r., s. 132.